

Bohdan

Zbigniew Rykiel

Stowarzyszenie Naukowe Przestrzeń Społeczna i Środowisko,

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

gnow@poczta.onet.eu

Drogi Bohdanie!

Poniżej załączam link do swojego tekstu odredakcyjnego opublikowanego w nr. 20 *PS(SS)*. Tekst jest poświęcony bezsensownemu używaniu terminu „dystans społeczny” w dyskursie publicznym. Mam nadzieję, że Cię zainteresuje.

Serdecznie pozdrawiam

[...]

<http://socialspacejournal.eu/20%20numer/Zdystansowanie%20-%20Zbigniew%20Rykiel.pdf>

2020-12-10 14:29

Po wysłaniu powyższego maila wszedłem na Facebooka, aby umieścić tam link do odredakcyjnego tekstu pt. *Dystansowanie* – z wyraźnie widoczną inspiracją Bohdana Jałowieckiego. Pierwszą rzeczą, jaką zauważyłem na Facebooku, była wiadomość od Tomasza Nawrockiego o śmierci Bohdana. „A wydawało się, [...] że był niezniszczalny” – napisał Tomek.

Z Bohdanem Jałowieckim zetknąłem się po raz pierwszy około połowy lat 70. XX wieku, kiedy na Uniwersytecie Wrocławskim był związany z zespołem prof. Stefana Golachowskiego. Moja afiliacja instytucjonalna w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN dawała przywilej kontaktów z całą plejadą wybitnych przedstawicieli nauk społeczno-przestrzennych. Współpraca Bohdana Jałowieckiego

z geografami skutkowała znacznie lepszą – w stosunku do głównego nurtu socjologii polskiej – świadomością, że podstawowe kategorie i teorie akademickiej geografii społeczno-ekonomicznej wykraczają daleko poza wyniesione ze szkoły średniej wyobrażenia o geografii jako zbiorze opisów lokalizacji i ciekawostek. Z drugiej strony (choć nie mam pewności, czy w związku z tym), język narracji naukowej Bohdana daleko odbiegał od pseudohumanistycznego („chómanistycznego”) stylu narracji głównego nurtu socjologii polskiej. W tekstach Bohdana trudno bowiem znaleźć baśniowe tytuły i rytualne w tym nurcie wyrazy „niejako” i „swoisty”, bez których użycia przynajmniej dwukrotnie na jednej stronie tekst nie mógł być uznany za prawdziwie socjologiczny. Bohdan pisywał stylem prostym i lekkim – bez pseudonaukowych udziwnień z jednej strony, ale także bajdurzenia i bełkotu, z drugiej. To przy lekturze jego tekstów stwierdziłem ze zdziwieniem na dość wczesnym etapie swej działalności naukowej, że teksty socjologiczne da się jednak czytać.

Zainteresowanie Bohdana socjologią miasta, a następnie regionu, spowodowały zbieżność naszych zainteresowań badawczych. Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, w związku z moimi badaniami regionu katowickiego, Bohdan zapoznał mnie z grupą swych współpracowników na Uniwersytecie Śląskim, z którymi kontakty naukowe i osobiste okazały się owocne. Obracając się coraz częściej w środowisku socjologów, zacząłem dostawać propozycje sformalizowanych związków instytucjonalnych z socjologicznymi placówkami dydaktycznymi, w tym z co najmniej dwoma uniwersytetami. W rezultacie grono moich wypromowanych doktorantów obejmuje niemal wyłącznie doktorów socjologii. Nie mając formalnego wykształcenia socjologicznego, zostałem też przyjęty na członka zwyczajnego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Bez Bohdana prawdopodobnie nigdy nie wszedłbym do socjologii instytucjonalnej, przy czym pisząc to mam na myśli nie tyle nawet pomoc formalną, ile inspirację intelektualną i kontakty nieformalne w środowisku.

Bohdan był członkiem Rady Programowej naszego czasopisma *Przestrzeń Społeczna* (*Social Space*), chętnie podejmując trud recenzowania tekstów napływających do redakcji. Był jednym z trzech najczęściej cytowanych socjologów polskich, z których

dwaj byli członkami naszej Rady Programowej. Twierdzenie, że Bohdan zmarł w wieku podeszłym (gdyż w lutym skończyłby 87 lat), byłoby kuriozalne, gdyż do końca swych dni był pełen młodzieńczego zapału i pasji poznawczej. Bardzo aktywny na Facebooku, dystansował się od pomysłów ilościowej ewaluacji dorobku naukowego, zaściankowej pogoni za obcojęzyczną „światowością” publikacyjną, miał krytyczny stosunek do żarłocznego kapitalizmu jako wizji powszechnego szczęścia ludzkości, dystansował się od ksenofobii i nacjonalizmu etnicznego oraz zastępowania krytycyzmu naukowego wiarą w dogmaty i hipokryzją. Będzie nam brakować Jego inspirujących komentarzy na Facebooku. Będzie Go nam brakować bardziej niż sobie teraz zdajemy z tego sprawę. Tym bardziej że ani On, ani ja nie mieliśmy nadziei, że kiedyś gdzieś się jeszcze spotkamy po drugiej stronie. Może szkoda...

Wpłynęło/received 12.12.2020; poprawiono/revised 13.12.2020.